

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko M. C.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 28 kwietnia 2015 r. sygn. akt I C 724/14

1. oddala apelację;

2. przyznaje od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz radcy prawnego T. I. z Kancelarii Radcy Prawnego

w K. al. (...) kwotę 1 918,80 zł (jeden tysiąc dziewięćset osiemnaście złotych osiemdziesiąt groszy), tym 358,80 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Paweł Rygiel SSA Anna Kowacz-Braun SSA Teresa Rak

sygn. akt I ACa 1759/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, którym D. S. domagała się zasądzenia od pozwanej M. C. kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 5.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w W., a także złożenia

oświadczenia o treści: „Przepraszam Panią D. S. za naruszenie jej godności w toku postępowania z jej powództwa przeciwko A. P., sygn. akt I C 211/11 i prowadzenie sprawy w sposób sprzeczny z etyką adwokacką” do akt sprawy, do wiadomości A. P., do władz Okręgowej Rady Adwokackiej w K. i do wiadomości samej D. S..

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

D. S. wniosła do Sądu Okręgowego w Krakowie pozew skierowany przeciwko A. P. o ochronę dóbr osobistych, a postępowanie toczyło się pod sygn. akt I C 211/11. W toku wskazanego procesu pozwana reprezentowana była przez pełnomocnika procesowego adw. M. C., która udział swój zgłosiła na rozprawie w dniu 28 lutego 2012 roku. Na tejże rozprawie zeznania przed Sądem składał świadek A. C.. W trakcie zeznań świadka powódka wielokrotnie zabierała głos bez jego uprzedniego udzielenia jej. Zwróciła się również do świadka słowami „(...)”. W związku z tym była każdorazowo pouczana przez Sąd, aby nie zadawała pytań bez zezwolenia i podniesionym głosem, a także aby nie kierowała komentarzy ad personam i nie krzyczała.

W toku przesłuchania w/w świadek oświadczył, iż zachowanie powódki na sali rozpraw jest właśnie tym, jakie powódka niejednokrotnie przejawiała będąc pacjentką Oddziału Dziennego Kliniki (...) w K..

Na tej samej rozprawie pozwana M. C. oświadczyła, iż zgłosiła swój udział w sprawie na prośbę Okręgowej Izby (...) dopiero na tym etapie, gdyż pozwana uprzednio kierowała prośby do wielu adwokatów celem jej reprezentowania, jednak ci odmawiali, z uwagi na osobę powódki.

Na rozprawie w dniu 24 maja 2012 r. zeznania złożył świadek J. S., do którego pełnomocnik pozwanej skierowała pytanie „jak Pani D. wpadała w nerwy, to jak się zachowywała”. W związku z tym powódka oświadczyła, że zachowanie pełnomocnika jest nie na miejscu i są to „(...)insynuacje”. Świadek J. S. zeznał wówczas, że „Sąd sam widzi jak się powódka zachowywała, jak wpadała w nerwy”. Na to D. S. oświadczyła, iż jest osobą nerwową i ma do tego prawo z uwagi na jej rozpoznanie psychiatryczne. Powódka zarzuciła również, iż zachowanie pełnomocnik M. C. jest umyślne, gdyż chciała ona wyprowadzić ją z równowagi. Zapowiedziała, że jeżeli zachowanie to nie ustanie, to powódka za siebie nie ręczy. Następnie na pytanie M. C. oświadczyła, iż może ono być przez nią traktowane jako groźba, na skutek czego Przewodniczący po raz kolejny wielokrotnie zwrócił powódce uwagę co do tego, jak powinna się zachowywać.

Na rozprawie tej pełnomocnik pozwanej zadała świadkowi kilka pytań m. in. „czy była kiedykolwiek taka sytuacja by p. C.do któregośkolwiek z pacjentów zachowała się niekulturalnie, czy pan słyszał takie skargi?”.

Na rozprawie w dniu 20 marca 2014 roku zeznawał świadek J. D.. W trakcie jego przesłuchania powódka ponownie była wielokrotnie upominana przez Przewodniczącego odnośnie jej zachowania w postaci podnoszenia głosu, krzyczenia i przerywania świadkowi. Pełnomocnik pozwanej próbowała zadać świadkowi pytanie „czy zachowanie powódki mogło destabilizować stan pozostałych osób?”. Sąd uchylił je jednak, zaś powódka zaczęła krzyczeć, że nie jest to przedmiotem procesu.

Wobec powyższych ustaleń Sąd Okręgowy, po poczynieniu rozważań dotyczących przesłanek określonych art. 23 i 24 k.c., uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu w całości. Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż pozwana M. C. w toku postępowania prowadzonego w sprawie o sygn. akt I C 211/11, działając jako pełnomocnik A. P., nie naruszyła dóbr osobistych powódki w postaci zdrowia, godności oraz dobrego imienia. Kryteria oceny naruszenia muszą być bowiem poddane obiektywizacji, stąd istotnym jest, czy powódka obiektywnie miała podstawy aby poczuć się urażoną i doświadczyć rozstroju zdrowia z powodu zdenerwowania wywołanego przez M. C.. W ocenie Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwana zachowywała się w sposób spokojny, profesjonalny, zadawała pytania świadkom i pozwanej w sposób prawidłowy i niewymuszający odpowiedzi, zgodnie z przepisami. W żaden sposób reakcje D. S. nie były spowodowane działaniami bądź zaniechaniami pozwanej.

Sąd wskazał, iż to sama powódka zachowywała się na rozprawach w sposób nieodpowiedni i była wielokrotnie pouczana przez Przewodniczącego co do konieczności zmiany swej postawy. Pozwana nie prowokowała przy tym

powódki do takich zachowań, zaś były one wynikiem jedynie temperamentu i charakteru samej D. S., zwłaszcza, iż powódka zachowywała się w sposób tożsamy również pod nieobecność pozwanej.

Sąd zaznaczył również, iż powódka wraz z pozwaną występowały w toku procesu w sprawie I C 211/11 w przeciwnych rolach, co wiąże się z możliwością podejmowania działań celem podważenia twierdzeń strony przeciwnej. Wypowiedzi wskazujące na porywczy charakter i agresywne działania powódki wobec grupy terapeutycznej mimo, że niekiedy stawiające ją w niekorzystnym świetle, mieszczą się jednak w granicach zakreślonych przez prawo, dopóki sformułowane są w związku z przedmiotem sprawy i w sposób oględny, a zarazem bez zbędnej agresji, użycia sformułowań obiektywnie obraźliwych, obelżywych, czy w inny sposób znieważających. W przekonaniu Sądu Okręgowego kwestionowane zachowania pozwanej w tychże granicach się mieszczą, co wyłącza bezprawność działania pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie prawa procesowego poprzez pozbawienie powódki możliwości obrony swoich praw wskutek oddalenia jej wniosku o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu na wstępnym etapie postępowania, co biorąc pod uwagę przyznanie jej pełnomocnika z urzędu po złożeniu apelacji wskazuje, że od początku udział pełnomocnika z urzędu był potrzebny;

- naruszenie prawa procesowego poprzez nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy wskutek wadliwego przeprowadzenia postępowania dowodowego;

- naruszenie prawa procesowego poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych powódki o przesłuchanie świadków A. P. i J. D. na okoliczności istotne w sprawie.

Wobec tak sformułowanych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie - o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości. W apelacji zawarty został również wniosek o przyznanie pełnomocnikowi powódki z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej jej w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki nie może odnieść zamierzonego skutku.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne. Zauważyć należy przy tym, iż ustalenia te w istocie nie były między stronami sporne, a wynikały przede wszystkim z treści protokołów rozpraw przeprowadzonych w sprawie Sądu Okręgowego w Krakowie o sygn. akt I C 211/11.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji były też wystarczające do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy. Wymaga zauważenia, że przedmiotem oceny w niniejszej sprawie były wypowiedzi pozwanej, których treść w obiektywny sposób wynikała z zapisów protokołów rozpraw w sprawie I C 211/11. Istota rzeczy sprowadzała się zatem do oceny, czy te wypowiedzi – w świetle treści art. 23 i 24 k.c. – stanowią podstawę do odpowiedzialności pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powódki. Takie granice oceny zgłoszonego roszczenia powodowały, że zgłoszone przed Sądem I instancji, a częściowo powtórzone w apelacji, wnioski dowodowe powódki były bezprzedmiotowe. W szczególności wnioski o przesłuchanie świadków A. P. oraz J. D., w zakresie w jakim zmierzały do weryfikacji wypowiedzi pozwanej, nie miały znaczenia w sprawie. I tak nie mogły posłużyć do wykazania treści tych wypowiedzi, skoro wynikają one z protokołów rozpraw. Z kolei tezy dowodowe sprecyzowane w piśmie zatytułowanym „Uzupełnienie apelacji powódki” zmierzają do ponownej weryfikacji okoliczności faktycznych, które były istotne w sprawie I C 211/11. W kontekście tych świadków pojawiło się także twierdzenie, jakoby pozwana miała skłonić A. P. do przedstawienia w zeznaniach okoliczności niezgodnych z rzeczywistością. W świetle przesłanek oceny bezprawności działania pozwanej okoliczności te są obojętne, o czym niżej.

Nie jest uzasadniony, podniesiony w apelacji, zarzut nieważności postępowania. Skarżąca wywodzi go z pozbawienia jej możliwości obrony swych praw, na skutek oddalenia jej wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu na wstępnym etapie postępowania.

Istotnie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2014 roku oddalił wniosek powódki o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, by następnie, postanowieniem z dnia 22 lipca 2015 roku ustanowić takiego pełnomocnika. To wszystko w sytuacji, gdy w okresie czasu dzielącym rozpoznanie każdego z wniosków powódki nie zaszły zmiany.

Przyczyny nieważności postępowania określa w sposób wyczerpujący art. 379 k.p.c., wskazując m.in. sytuację, w której strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Według utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, pozbawienie strony możliwości obrony swych praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (zob. wyrok SN z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSP 1975, z. 3, poz. 66; postanowienie SN z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 5, poz. 41; wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, LEX nr 55517). Przy ocenie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba najpierw rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie zbadać, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, wreszcie - ocenić, czy pomimo zaistnienia tych przesłanek strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych warunków, można uznać, że strona została pozbawiona możliwości działania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 października 2015 roku, sygn. akt I ACa 535/15, LEX nr 1927570). Stwierdzenie przy tym, czy nastąpił stan odpowiadający nieważności wymaga każdorazowo rozważenia konkretnych okoliczności sprawy.

Jak słusznie podniósł skarżący, jednym z przypadków, które mogą prowadzić do nieważności postępowania jest sytuacja, w której sąd, mimo spełnienia określonych warunków przez wnioskującego, nie przyzna mu pomocy fachowego pomocnika z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2006 roku, II CSK 51/06, M.Prawn. 2006/13/680). Dotyczy to jednak tylko sytuacji, gdy strona swoim zachowaniem wykazuje nieznaną reguł postępowania lub nieporadność, prowadzącą do tego, że przy faktycznym lub prawnym skomplikowaniu sprawy nie jest w stanie wykorzystać prawnych możliwości prawidłowego jej prowadzenia.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej, odmowa ustanowienia dla niej adwokata z urzędu, w związku ze zgłoszeniem stosownego wniosku na początkowym etapie postępowania, nie usprawiedliwia zarzutu nieważności postępowania. Przedmiotowy zarzut mógłby odnieść oczekiwany rezultat tylko i wyłącznie wówczas, gdyby w złożonym środku zaskarżenia podniesione zostały twierdzenia i dowody, które wskazywałyby na wadliwość orzeczenia Sądu Okręgowego, a których powódka z uwagi na brak ustanowienia dlań pełnomocnika z urzędu nie powołała. Wywiedziona apelacja warunku tego jednak nie spełnia. Przytoczone w niej twierdzenia w żaden sposób nie podważają merytorycznej zasadności zaskarżonego orzeczenia. Nie zostało zatem wykazane, aby wynik procesu prowadzonego przed Sądem I instancji mógł być odmienny w sytuacji, gdyby powódka reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika. Tylko zaś wówczas można byłoby zasadnie twierdzić, iż doszło do faktycznego pozbawienia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.

Dodatkowo zauważyć należy, iż wykazanie tego rodzaju okoliczności w istocie nie jawiło się jako możliwe, mając w szczególności na uwadze przedmiot i charakter postępowania przed Sądem I instancji. Istotnym jest bowiem, iż stan faktyczny sprawy niniejszej nie był skomplikowany i sporny między stronami, a wiązał się on przede wszystkim z dokonaniem analizy protokołów rozpraw przeprowadzonych w sprawie Sądu Okręgowego w Krakowie I Wydziału Cywilnego o sygn. akt I C 211/11. Jak zaś już wyżej wskazano, spór w sprawie sprowadzał się do oceny prawnej zachowania pozwanej ustalonego w oparciu o wskazane dowody.

W tym stanie rzeczy w pełni należy podzielić konkluzje Sądu Okręgowego, iż w świetle ujawnionego stanu faktycznego pozwana nie ponosi odpowiedzialności wobec powódki z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych.

Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż zachowanie pozwanej M. C., występującej w toku postępowania prowadzonego w sprawie o sygn. akt I C 211/11 w charakterze pełnomocnika procesowego strony pozwanej, w żaden sposób nie naruszało dóbr osobistych D. S., jak również nie było zachowaniem bezprawnym. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego pierwsze ze wskazanych twierdzeń nie jawi się jako przekonujące. Zauważyć bowiem należy, iż M. C. w toku procesu zadawała przesłuchiwanym świadkom pytania, które niejednokrotnie w swej treści nawiązywały do problemów powódki natury psychicznej. Tego rodzaju pytania, sugerujące, iż powódka D. S. jest osobą borykającą się z zaburzeniami osobowości niechybnie mogłoby co do zasady zostać zakwalifikowane jako zagrażające lub naruszające chociażby dobre imię powódki. Nie można bowiem mieć wątpliwości, iż w ujęciu obiektywnym przytoczone sformułowania wywołują negatywne opinie wśród osób trzecich.

W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego omawiane zachowanie M. C. nie posiadało – jak trafnie ocenił to Sąd Okręgowy - przymiotu bezprawności.

Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności je usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się m.in.: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego oraz 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu. W wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 roku wydanym w sprawie o sygn. akt IV CSK 2/06 (OSNC 2007/2/30) Sąd Najwyższy stwierdził, iż dla oceny, czy adwokat przy wykonywaniu zawodu w konkretnej sprawie przekroczył granice wolności słowa, istotne jest to, czy jego wypowiedź wynikała z rzeczowej potrzeby uzasadnionej interesem strony. W uzasadnieniu wskazano, iż artykuł 8 ust. 1 Prawa o adwokaturze, statuujący zasadę wolności słowa adwokata przy wykonywaniu zawodu, a zarazem zakreślający jej granice, nie stanowi samodzielnej podstawy roszczenia o ochronę dobra osobistego naruszonego w wyniku przekroczenia tych granic. Podstawę tę stanowi art. 24 k.c., określający przesłanki ochrony oraz przysługujące w jej ramach roszczenia. W tak ujętym sporze art. 8 ust. 1 Prawa o adwokaturze pełni rolę swoistego "wyznacznika" bezprawności, gdyż stanowi podstawę kwalifikacji zachowania adwokata, który naruszył przy wykonywaniu zawodu cudze dobro osobiste, jako zachowania bezprawnego lub zgodnego z prawem (mieszczącego się w granicach wyznaczonych przez normę prawną). Właściwa reprezentacja interesu strony oceniana jest przy uwzględnieniu rzeczowej potrzeby w ramach podjętej obrony. Chociaż obowiązujące Prawo o adwokaturze, zakreślając granice wolności słowa adwokata, nie wymienia tej przesłanki, to nie budzi wątpliwości, że pozostaje ona nadal pierwszorzędną podstawą oceny naruszenia przez adwokata granic tej wolności.

Stwierdzić zatem należy, że przy ocenie, czy rzeczowa obrona interesów klienta uzasadniała określoną wypowiedź adwokata, decydujące znaczenie mają dwa elementy. Pierwszym z nich jest charakter sprawy, który w znacznym stopniu determinuje celowość i potrzebę danej wypowiedzi. To samo określenie może podlegać, z omawianego punktu widzenia, różnej ocenie w zależności od rodzaju sprawy. Drugim elementem oceny są okoliczności sprawy, takie m.in. jak żądania i argumenty przeciwnika w sporze, które wymagają odparcia; są one istotne dla stwierdzenia, czy podjęta przeciw nim obrona była odpowiednia i mieściła się w granicach uzasadnionej potrzeby, czyli służyła właściwie rozumianemu interesowi klienta i osiągnięciu pożądanego skutku.

Poza tymi podstawowymi elementami należy uwzględniać dalsze czynniki. Forma wypowiedzi nie może być drastyczna; powinny ją cechować umiar i oględność. Opinia dotycząca osoby powinna być wyrażona w powiązaniu z twierdzeniami faktycznymi i dowodami, nie może natomiast być gołosłowna i niemająca oparcia w prezentowanym materiale sprawy. Adwokat nie ma przy tym obowiązku weryfikacji faktów i twierdzeń podawanych przez stronę i nie ponosi odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, powinien jednak rozważyć, czy nie wzbudzają one oczywistych wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistością.

Natomiast podnoszenie zniesławiających twierdzeń nieistotnych dla wyniku sprawy jest bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych. Bezprawne naruszenie dobra osobistego może też nastąpić w wypowiedzi niezwiązanej ze sprawą np. w razie ataku ad personam na przeciwnika procesowego lub jego pełnomocnika, jeżeli użyte sformułowania przypisują wprost drugiej osobie cechy naganne. Przekroczenie granic obrony za pomocą nierzeczowych argumentów,

nie odnoszących się do przedmiotu postępowania, lecz dotyczących negatywnej charakterystyki osoby przeciwnika w sposób uwłaczający jego czci, dobremu imieniu, godności jest bezprawne i podlega ocenie na podstawie art. 23 i 24 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jakkolwiek niektóre z pytań zadawanych przez pozwaną M. C. w toku procesu prowadzonego pod sygn. akt I C 211/11 miały zabarwienie pejoratywne, sugerując problemy D. S. ze zdrowiem psychicznym, to jednak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie stanowiło to wyjścia poza granice wolności słowa i potrzeby należytego reprezentowania strony pozwanej w procesie. Zważyć należy, że charakter sprawy wytoczonej przez D. S. przeciwko A. P. przemawiał za tym, iż ustalenie zachowania samej powódki i postaw przez nią prezentowanych nie pozostawało irrelevantne dla oceny sprawy. Były to okoliczności istotne dla ustalenia przyczyn, które legły u podstaw podjęcia przez kierownika Oddziału Dziennego Kliniki (...) w K. decyzji o niemożności uczestniczenia przez D. S. w grupie wsparcia oraz w grupie religijnej, a także w zebraniach Stowarzyszenia (...) i wiążącego się z przedmiotową decyzją zachowania A. P. względem powódki – co było podstawą wytoczonego przez D. S. powództwa. Było więc to uzasadnione dla obrony interesów reprezentowanej przez M. C. strony. Podjęte działania służyły właściwie rozumianemu interesowi klienta i osiągnięciu pożądanego skutku, a ich forma nie przekraczała przyjętych granic swobody wypowiedzi, będąc oględna. Nie sposób także uznać, że zadawane przez pozwaną pytania miały na celu przedstawienia powódki w negatywnym świetle. Zmierzały natomiast do ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia wyniku procesu prowadzonego pod sygn. akt I C 211/11.

Wobec powyższego zachowanie strony pozwanej nie może być ocenione jako bezprawne, co słusznie doprowadziło Sąd Okręgowy do konstatacji, iż powództwo D. S. z teŹe przyczyny winno zostać oddalone.

Nie zasługuje również na podzielenie podniesiony w apelacji zarzut nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy, co w ocenie skarŹącego winno skutkować uchyleniem zaskarŹonego wyroku i przekazaniem sprawy temuŹ Sądowi do ponownego rozpoznania. W szczególności oceny, czy w sprawie doszło do rozpoznania jej istoty nie można identyfikować z sytuacją, gdy – zdaniem skarŹącego –

Sąd I instancji zgromadził w sposób wadliwy materiał dowodowy. Nierozpoznanie istoty zachodzi bowiem wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego co było przedmiotem sprawy, a więc także gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy Źądania lub teŹ zarzutów merytorycznych strony i w swym rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest rzeczywistym przedmiotem sporu (wyrok Sądu NajwyŹszego z dnia 12 wrzeŹnia 2002 r., IV CKN 1298/00, LEX nr 80271).

Biorąc powyŹsze pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Sąd Apelacyjny przyznał także na rzecz pełnomocnika koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce w postępowaniu apelacyjnym na podstawie § 6 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 wrzeŹnia 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. 2013r. poz. 490 ze zm), mającego zastosowanie z uwagi na datę wniesienia apelacji.

SSA Paweł Rygiel SSA Anna Kowacz - Braun SSA Teresa Rak